

Opis bibliograficzny: Zbigniew Dłubak, *Reportaż z naszego życia*, „Fotografia”, 1953, nr 4, s. 2

Uwagi: tekst nieedytowany

Słowa kluczowe: dokument, fotoreportaż, krytyka, socrealizm

Tekst:

Tak się ułożyło, że lato jest najbardziej intensywnym okresem w pracy fotograficznej amatora. Mamy je już poza sobą, filmy – wywołane, większość odbitek czy też powiększeń – zrobiona. Trochę wolnego czasu poświęcamy obecnie porządkowaniu materiałów i wyciąganiu wniosków z naszej pracy.

Ocena własnej pracy – to moment niezwykle ważny, a jednak wielu z nas albo nie odważyło się na zrobienie takiego krytycznego przeglądu, albo oceniało zdjęcia niewłaściwie z braku kryteriów. Jako najwyższą pochwałę często słyszymy o zdjęciu opinię, że jest wyraźne; bardziej obeznani z technicznymi problemami powiadają, że jest ostre. Może trochę przesadzam, ale trzeba przyznać, że większość ocen dotyczy strony technicznej; zdania o estetycznej wartości zdjęcia są rzadkością i dotyczą raczej wyglądu fotografowanego przedmiotu niż samego sposobu pokazania go na zdjęciu.

Spróbujmy jeszcze raz przejrzeć nasz fotograficzny dorobek i zwrócić uwagę na momenty, o których pewno nie pomyśleliśmy przy poprzednich oględzinach.

Zdjęcia nasze w zasadzie mają charakter pamiątkowy. Rozumiemy przez to, że ich wartość polega na ustaleniu widoku miejsc, osób, zdarzeń, które mile wspominamy. Czy jednak tylko dlatego zdjęcia te są nam drogie? Nie tylko. Wśród wielu zdjęć, które zrobiliśmy tego lata, jest kilka czy kilkanaście takich, do których powracamy chętniej niż do innych; szukamy ich w stosie odbitek, aby pokazać je znajomym; przewracamy kartki albumów, aby znaleźć właśnie te, a nie inne i jeszcze raz się im przypatrzeć. Jak to się dzieje, że niektóre zdjęcia działają na nas więcej niż pozostałe. Spostrzegamy z łatwością, że poza doskonałością pociąga nas jeszcze coś – oto na tych wybranych zdjęciach widzimy po prostu dobrze „uchwycone” życie.

Otoczający nas świat widzimy w ruchu. Całe nasze życie to ruch i ciągłe zmiany. Otóż problem fotograficzny, to problem utrwalenie istoty ruchu, pojętego jako ruch bezpośrednio spostrzegany jak również w sensie przemian odbywających się w dłuższym okresie czasu.

Zdjęcie nasze zatem musi zawierać coś, co jest charakterystyczne dla ruchu. Czy znaczy to, że najlepszą fotografią byłoby zdjęcie z wyścigów konnych, czy biegów przez płotki? Takie zdjęcie, oczywiście, może być bardzo dobre, ale tutaj chodzi o zgoła co innego. Na naszym zdjęciu musi się coś dziać. Musimy odczuwać, że ludzie są żywi, myślą, działają, że przedmioty powiązane są z ludźmi i do czegoś im służą.

Powiadamy wtedy, że zdjęcie ma atmosferę, że zdjęcie żyje. Takie zdjęcia są prawdziwymi pamiątkami, co interesujące nie tylko ze względu na temat, ale pokazują nam również jakąś prawdę, nabierają treści. Stają się one atrakcyjne także dla osób, którym obojętny jest przedstawiony przedmiot, pociąga je samo działanie takiej fotografii.

Wybermy te najbardziej interesujące zdjęcia z naszego zbioru i zastanówmy się, czy odpowiadają one wszystkim naszym wymaganiom. Zauważymy z pewnością, że niektóre jak gdyby wychodzą z treścią poza krąg naszego prywatnego życia, mimo że są z nimi związane tematem. Zdjęcia te mówią o sprawach wspólnych wszystkim ludziom. Takie fotografie nie tylko pociągają wzrok, każą one myśleć, dają w pewnym sensie materiał rozwiązujący głębokie problemy życiowe. Ukazują nam one zmiany życia odbywające się zbyt powolnie, zbyt szerokie, aby można było oddać bezpośrednio, albo objąć całe zagadnienie i dlatego musimy posłużyć się jakimś małym wycinkiem rzeczywistości, żeby móc scharakteryzować całość.

Jeżeli możemy odłożyć kilka tych zdjęć spośród zrobionych w ubiegłym sezonie letnim, to nie zmarnowaliśmy czasu ani materiału. Na pewno zdjęcia te powiększymy i ułożymy do teki swoich najlepszych, albo po oprawieniu powiesimy na ścianie. Kto wie, może nawet wyślemy na konkurs fotograficzny, czy wystawę...

Zdjęcia, o jakich mowa wyżej, nazywamy często reporterskimi. Reportaż fotograficzny może uprawiać każdy. I każdy fotoamator powinien dążyć do tego, aby jego zdjęcia były reportażem rzeczywistości, która go otacza. W ten sposób fotografia jego nabierze wartości dokumentu cennego dla całego społeczeństwa.

Niesłuszny jest pogląd, rozpowszechniony zwłaszcza wśród amatorów, że reportaż fotograficzny nie ma nic wspólnego ze sztuką. Fotografia reporterska bowiem, chwytająca życie na gorąco, a jednocześnie ukazująca jego najcharakterystyczniejsze objawy, zbliża się do

fotografii artystycznej od jej najlepszej strony – daje realistyczne widzenie rzeczywistości, uczy pokazywania wielkich problemów poprzez zdarzenia jednostkowe.

Reportaż fotograficzny w najwłaściwszy sposób wykorzystuje wszystkie możliwości fotografii i dlatego naszym dążeniem powinno być osiągnięcie umiejętności reporterskiego patrzenia na rzeczywistość podczas pracy.

Używając słowa „fotoreportaż” nie mam, oczywiście, na myśli tzw. fotografii prasowej, które tylko w nielicznych wypadkach osiąga poziom prawdziwego reportażu.

Dokonawszy w ten sposób przeglądu naszych prac stwierdzamy, że wyboru najlepszych zdjęć w wielu przypadkach jest odmienny od poprzednio wykonywanych. Zwróciliśmy uwagę na wartości estetyczne i na treść naszej pracy. Oczywiście nie zapominamy przy tym, że techniczny poziom musi być jak najwyższy. Wyciągnijmy z tych rozważań wnioski. O wszystkim co dotyczyło celu naszych gotowych zdjęć, pamiętamy przy fotografowaniu. Świadoma praca przyniesie nam o wiele lepsze i obfitsze rezultaty.

Niech nasze fotografie staną się więc reportażem z naszego życia.